

## KOLEJNA IRAŃSKA MISJA NIE DOSIĘGNĘŁA ORBITY. SUGESTYWNY KOMENTARZ Z IZRAELA

---

**Iran zanotował trzecie z rzędu niepowodzenie po wystrzeleniu rakiety kosmicznej z ładunkiem satelitarnym. System nośny *Simorgh* nie zdołał wynieść na zadaną orbitę satelity teledetekcyjnego Zafar-1 - pomimo zadeklarowanego prawidłowego działania pierwszych dwóch z trzech segmentów napędowych rakiety. Wydarzenie skomentował w sugestywny sposób premier Izraela, Benjamin Netanjahu - zasiewając tym samym podejrzenie o przyczynienie się jego państwa do irańskiej porażki.**

Więć o niepomyślnym wyniku zapowiadanej od stycznia br. misji kosmicznej Iranu oficjalnie potwierdził w niedzielę 9 lutego rzecznik programu satelitarnego tamtejszego resortu obrony, Ahmad Hosseini. „Wystrzelenie rakiety przebiegło pomyślnie... osiągnęliśmy większość naszych celów... lecz satelita Zafar nie osiągnął zaplanowanej orbity” - podał. „Silniki pierwszego i drugiego stopnia zadziałały prawidłowo, a satelita został skutecznie odłączony od swojego nosiciela - jednak na końcu drogi nie osiągnął prędkości wymaganej do utrzymania się na orbicie” - powiedział rzecznik na antenie państwowej telewizji.

System Simorgh (w tłumaczeniu na polski - *Feniks*) wystartował z pojedynczym lekkim ładunkiem satelitarnym o prawdopodobnej masie 113 kg. Był nim satelita obserwacji Ziemi, Zafar-1 (nazwa oznaczająca w języku perskim *zwycięstwo*), którego planowano umieścić na orbicie o wysokości 530 km. Prace nad tym obiektem ruszyły blisko trzy lata temu.

Start jego misji nastąpił o godz. 19.15 czasu lokalnego (16.45 czasu polskiego - CET) z centrum kosmicznego im. Imama Chomeiniego w prowincji Semnan na północy Iranu (około 230 km na południowy wschód od Teheranu). Jak potwierdzono, lot trwał bez zakłóceń aż do momentu odpalenia trzeciego segmentu systemu nośnego. Jak dalej zaznaczył Hosseini, rakieta "osiągnęła 90 procent swojej przewidzianej trajektorii", co nie pozwoliło jednak na zapewnienie sukcesu. Zapowiedział przy tym, że zanotowana niepomyślna próba (co najmniej trzecia z rzędu z wykorzystaniem rakiety Simorgh) nie skłoni Irańczyków do zarzucenia planów wysłania nowego satelity na orbitę - w oczekiwaniu ma być już zapasowy satelita Zafar, który jest dokładną kopią utraconego ładunku. „Zgromadziliśmy dane i w niedalekiej przyszłości, po ich przeanalizowaniu, podejmiemy do następnych etapów” - zapowiadał w telewizyjnym wystąpieniu przedstawiciel irańskich władz.

**Czytaj też:** [Iran deklaruje przygotowania do misji satelitarnej. Ostrzeżenie z USA](#)

Poprzednie dwa nieudane wystrzelenia irańskiego Feniksa przypadły na lipiec 2017 roku oraz styczeń 2019 roku. Oprócz tych dwóch i obecnego niepowodzenia, miał jednak miejsce jeszcze co najmniej jeden incydent - w sierpniu 2019 roku amerykański prezydent Donald Trump [ujawnił osobiście satelitarne zobrazowanie wywiadowcze wysokiej rozdzielczości](#), które ukazywało pożar na jednej z

dwóch wyrzutni kosmodromu w Semnan (tej przeznaczonej dla rakiet Simorgh – inna obsługuje loty starszego systemu Safir). Sądzi się, że doszło wówczas do poważnego wypadku w toku przygotowań do lub samego odpalenia Feniksa, co zakończyło się eksplozją.

**Czytaj też:** [Iran wystrzelił rakietę. Satelita nie wszedł na orbitę](#)

Począwszy od debiutu blisko 4 lata temu, Simorgh nie zdołał jeszcze wprowadzić na orbitę żadnego satelity. Jedyne zakwalifikowane jako udany lot nastąpił w kwietniu 2016 roku i był to właśnie pierwszy, testowy start systemu – w dodatku suborbitalny. Iran ma jednak na koncie wcześniejsze pomyślnie wystrzelenia satelitów, z czego ostatnie takie przypadło na początek lutego 2015 roku z użyciem rakiety Safir-1B. Ładunkiem był wówczas eksperymentalny mikrosatelita Fajr o masie nieco ponad 50 kg.

Technicznie, najnowsza irańska rakietka jest wersją rozwojową wcześniejszej Safir-1 – wywodzonej od rakiet balistycznych Shahab-3. Stąd Simorgh bywa określany też nazwą Safir-2 (korzysta z identycznie zaprojektowanego drugiego segmentu napędowego). Poza tym rakietka wykazuje też podobieństwa z północnokoreańską rakietą nośną Uhna (podobnie skonfigurowany stopień główny).

**Czytaj też:** [Iran testuje rakietę balistyczną. Wbrew rezolucji ONZ](#)

Wystrzelenie rakiety zostało zaplanowane tak, by zbiegło się w czasie z obchodami rocznicy islamskiej rewolucji z 1979 roku. Jak wskazał irański minister ds. informacji i komunikacji, Mohamad Dżawad Azari Dżahromi, Iran miał zainwestować blisko 2 mln EUR w rozwój bieżącego programu rakiety. W kontekście aktualnego testu, Dżahromi często komentował w mediach społecznościowych okoliczności jego przeprowadzenia, podkreślając fakt porażki, ale i dalsze dążenie do sukcesu.

Stany Zjednoczone nie dają jednak wiary tym zapewnieniom i utrzymują, że irański program lotów satelitarnych jest tak naprawdę „zasłoną dymną” maskującą postępy w pracach nad bronią balistyczną, gotową do przenoszenia głowic nuklearnych. Teheran tymczasem konsekwentnie temu zaprzecza i twierdzi, że zastosowanie zarówno rakiet, jak i ładunków ma wyłącznie cywilny charakter. Operatorem całości infrastruktury i systemów w programie satelitarnym Iranu ma być tamtejsza państwowa agencja kosmiczna (Iran National Space Administration, INSA).

**Czytaj też:** [Iran wystrzelił satelity bez względu na presję USA](#)

W podobnym do amerykańskiego, choć niejednokrotnie ostrzejszym tonie, wypowiadają się konsekwentnie politycy i przedstawiciele władz Izraela. Niemniej jednak, żaden z ich dotychczasowych komentarzy nie wywołał takiego zainteresowania, jak jedna z najbardziej aktualnych wypowiedzi premiera Benjamina Netanjahu, bezpośrednio odnosząca się do niedzielnego niepowodzenia Iranu. „Zostaliśmy dzisiaj powiadomieni, że Iranowi nie udało się wystrzelić satelity – [...] powiem w czym jeszcze zawodzą: w transferowaniu broni do Syrii i Libanu, ponieważ działamy tam przez cały czas, na bieżąco” – stwierdził podczas oficjalnej konwencji wyborczej partii Likud.

Komentarz ten – cytowany m.in. przez magazyn *The Times of Israel* – wywołał lawinę spekulacji w izraelskich mediach, jakoby premier Netanjahu mógł sugerować w zaważony sposób, że Izrael ma coś wspólnego z zaistniałą awarią irańskiego satelity. Niemniej jednak, poza niejasną wypowiedzią premiera, nie ma jak dotąd żadnych innych oficjalnych doniesień, które wspierałyby takie

przypuszczenia.

**Czytaj też:** [Zobrazowania satelitarne ukazują efekt irańskiego ataku na bazę Al-Asad](#)